

Tu ważne i kluczowe sprawy w jego życiu

Data publikacji: 7.09.2021 14:11

Tu chodził ulicami i tu podejmował ważne decyzje dla swego życia, o wstąpieniu do jezuitów, byciu kapłanem. Święty Melchior Grodziecki jest dziś wspominany w kościołach katolickich. Uroczystości, choć bez tradycyjnej procesji odbyły się w Cieszynie w ubiegły weekend.

5 września 2021 r. w kościele św. Marii Magdaleny w Cieszynie odprawiona została Msza św. ku czci męczennika, który 402 lata temu poniósł śmierć w obronie wiary. Przewodniczył jej bp. Ordynariusz Diecezji Bielsko-Żywieckiej Roman Pindel.

W tym samym czasie po drugiej stronie Olzy, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie odpustową Eucharystię sprawował administrator apostolski diecezji ostrawsko-opawskiej bp Martin David. Ulicami polskiej i czeskiej części Cieszyna po raz drugi w historii tych uroczystości nie przeszła transgraniczna procesja z relikwiami świętego. Niestety obostrzenia związane z pandemią nie pozwoliły na przejście tradycyjnej pielgrzymki.

W słowach powitania proboszcz cieszyńskiej parafii przypomniał, że św. Melchior chodził ulicami tego miasta i tu podejmował ważne decyzje dla swego życia, o wstąpieniu do jezuitów, byciu kapłanem. **- Tu było wiele ważnych i kluczowych spraw w jego życiu duchowym** – dodał.

Bp Piotr Greger odczytał specjalny list z pozdrowieniami od biskupów z czeskiej diecezji na Śląsku Cieszyńskim. Duchowni, choć, jak zauważyli, rozdzieleni podczas odpustowych uroczystości po obu stronach rzeki granicznej, zapewnili o duchowej bliskości i „braterstwie w kulcie św. Melchiora Grodzieckiego”. Za papieżem Franciszkiem biskupi František Lobkowicz i Martin David wezwali też do modlitwy „o pokój dla niespokojnego Afganistanu”. Przypomnieli zarazem o zaplanowanych na przyszły tydzień wizytach Ojca Świętego na Węgrzech i Słowacji.

W tym samym czasie kilka kilometrów dalej w czeskokieszyńskim kościele odczytano z kolei list z zapewnieniem o jedności od biskupów z diecezji bielsko-żywieckiej.

Kazanie podczas Mszy św. w cieszyńskiej parafii wygłosił wikariusz generalny diecezji bielsko-żywieckiej ks. Marek Studenski. Duchowny zwrócił uwagę, że decyzje, jakie podejmują święci męczennicy, są niezrozumiałe w czysto ludzkich kategoriach.

Św. Melchior miał 35 lat. Miał za sobą studia, duże doświadczenie, znał kilka języków, przed nim była cała przyszłość. Jako jezuita miał dostęp do książek, do uczelni, mógł się rozwijać. Teraz stoi przed wyborem, może bardzo łatwo uciec od śmierci. On w tym momencie nie oddawał życia za drugiego człowieka, oddawał życie za niewidzialnego Pana Boga. On nie oddawał życia za wiarę. Oprawcy żądali, by wierzył, ale na ich sposób. Ale on w swoim sumieniu uznał, że nie może tego zrobić, bo sprzeniewierzyłby się miłości do Chrystusa – zauważył ks. Studenski.

Uroczystości odpustowe w obu Cieszynach to już tradycja która sięga 1905 roku. Katolicy po obu stronach granicy spotykają się raz po polskiej, raz po czeskiej stronie miasta na początku września. Wspólnie dziękują za urodzonego w Cieszynie świętego. Procesje wiernych z biskupami z dwóch stron łączą się na granicznym moście na Olzie.

W 1905 r., po beatyfikacji koszyckich męczenników, kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Cieszynie, należący wówczas do jezuitów, był centralnym miejscem trzydniowych uroczystości ku czci Melchiora Grodzieckiego. Polskie i niemieckie nabożeństwa zgromadziły w dniach 12-15 października rzesze wiernych. W ostatnim dniu uroczystości przeniesiono obraz męczennika do kościoła parafialnego pw. św. Marii Magdaleny.

Melchior Grodziecki urodził się w Cieszynie w 1584 r. Ukończył jezuickie kolegium w Wiedniu, a następnie wstąpił do jezuickiego nowicjatu w Brnie. W 1614 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był duszpasterzem w Pradze i niedalekiej wsi

Kopanina. Po wypędzeniu jezuitów z Czech w 1618 r. wyruszył na Węgry. Jednak po krótkim pobycie w Brnie znalazł się w 1619 r. w Homonnie, skąd w tym samym roku udał się do Koszyc jako kapelan wojskowy.

We wrześniu 1619 roku –padł ofiarą żołnierzy Betlena Gabora, księcia Siedmiogrodu. Po okrutnych torturach, połączonych z próbami nakłonienia do rezygnacji z wiary katolickiej, wszyscy trzej kapłani zostali zamordowani, a ich zwłoki zbezczeszczono. W styczniu 1905 r. papież Pius X ogłosił jego beatyfikację a w lipcu 1995 r. w Koszycach Jan Paweł II dokonał ich kanonizacji.

KOD/mat.pras.